



SKAŁA

Trzecia Niedziela zwykła

24 stycznia 2021

4(460)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Dzień Babci, Dzień Dziadka



MODLITWA ZA DZIADKÓW

Panie Jezu,
narodziłeś się z Dziewicy Maryi,
córką świętych Anny i Joachima.
Patrz z miłością na dziadków na całym świecie.
Ochraniaj ich! Oni są bogactwem dla rodzin,
dla Kościoła i dla całego społeczeństwa.
Wspieraj ich! Kiedy przybywa im lat,
niech wciąż będą dla swojej rodziny
mocnymi filarami wiary ewangelicznej,
stróżami szlachetnych wartości rodziny,
żywymi skarbcami trwałych tradycji religijnych.
Spraw, by jako nauczyciele mądrości i odwagi
przekazywali przyszłym pokoleniom
owoce swoich dojrzałych doświadczeń ludzkich
i duchowych.

Panie Jezu,
pomagaj rodzinom i społeczeństwu
doceniać obecność i rolę dziadków.
Spraw, by nigdy nie byli zaniechani ani wykluczani,
ale zawsze znajdowali szacunek i miłość.
Pomagaj im żyć pogodnie i czuć się akceptowanymi
przez wszystkie lata życia, jakimi ich obdarzasz.
Maryjo, Matko wszystkich żyjących,
nieustannie otaczaj opieką dziadków,
bądź z nimi podczas ziemskiej pielgrzymki
i niech za sprawą Twoich modlitw
wszystkie rodziny spotkają się kiedyś
w niebieskiej ojczyźnie,
gdzie Ty czekasz na wszystkich ludzi,
by ich przygarnąć w wielkim uścisku życia bez końca.
Amen!

Benedykt XVI

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 24.I.2021 - 30.I. 2021

24 stycznia 2021 - Trzecia Niedziela zwykła
(Mk 1,14-20)

25 stycznia 2021

poniedziałek - Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła
(Mk 16, 15-18)

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie".

26 stycznia 2021

wtorek - Wspomnienie św. biskupów Tymoteusza i Tytusa
(Łk 10,1-9)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsz zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; prosicie więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: "Pokój temu domowi!" Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: "Przybliżyło się do was królestwo Boże".

27 stycznia 2021

środa - dzień powszedni
(Mk 4, 1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: "Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno ziarno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz powschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia. Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały plon, wschodząc i rosnąc; a przynosiły plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny". I dodał: "Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!" A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. On im odrzekł: "Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby „patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona wina". I mówił im: "Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc zrozumiecie inne przypowieści? Siewca siewe słowo. A oto są ci, którzy są na drodze: u nich

siewe się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi Szatan i porywa słowo w nich zasiane. Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że pozostaje bezowocne. Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny".

28 stycznia 2021

czwartek- Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła
(Mk 4, 21-25)

Jezus mówił ludowi: "Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!" I mówił im: "Baczenie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzają wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma".

29 stycznia 2021

piątek - dzień powszedni
(Mk 4, 26-34)

Jezus mówił do tłumów: "Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo". Mówił jeszcze: "Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu". W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

30 stycznia 2021

sobota - dzień powszedni
(Mk 4,35-41)

Przez cały dzień Jezus nauczał w przypowieściach. Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do uczniów: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź się już napełniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezgielcu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się”. Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?” Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: „Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?”

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 31.I 2021 - 6.II. 2021

31 stycznia 2021 - Czwarta Niedziela zwykła
(Mk 1, 21-28)

1 lutego 2021
poniedziałek - dzień powszedni
(Mk 5, 1-20)

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go związać. Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy, ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłose: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!» Powiedział mu bowiem: «Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka». I zapytał go: «Jak ci na imię?» Odpowiedział Mu: «Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu». I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A pasła się tam na górze wielka trzoda świń. Prosiły Go więc złe duchy: «Poślij nas w świny, żebyśmy mogli w nie wejść». I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świny. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeni opętanego, który miał w sobie „legion”, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o swiniach. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: «Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą». Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili.

2 lutego 2021
wtorek - Święto Ofiarowania Pańskiego
(Łk 2, 22-32)

Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzysz śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któregoś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

3 lutego 2021
środa - dzień powszedni
(Mk 6, 1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku

chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

4 lutego 2021
czwartek - dzień powszedni,
Pierwszy czwartek miesiąca
(Mk 6, 7-13)

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosi. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien». I mówił do nich: «Gdy do jakiegoś domu wejście, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich». Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczało olejem i uzdrawiali. Wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: «Ty jesteś Syn Boży». Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

5 lutego 2021
piątek - Wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy
Pierwszy piątek miesiąca
(Mk 6, 14-29)

Król Herod posłyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim». Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, mawiał: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał». Ten bowiem Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem napominał Heroda: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: «Proś mnie, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swę matkę. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

6 lutego 2021
sobota - Wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników
Pierwsza sobota miesiąca
Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odplynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

BABCIE I DZIADKOWIE W CZTERECH ŚCIANACH



Paradoksalnie pandemia koronawirusa przypomniła nam o starszych ludziach. Naszych dziadkach, sąsiadach, pensjonariuszach domów opieki. Czasem nam samym przypomniła o metryce...

Do tej pory wiedzieliśmy przecież o istnieniu osób starszych, ale jeśli to nie byliśmy my, jeśli to nie byli nasi bliscy krewni lub sąsiedzi, to często nie bardzo nas interesowali. Teraz, jako grupa ludzi najbardziej zagrożona w cięższym przebiegu choroby wywołanej koronawirusem, stanęli przed nami ze swoimi problemami (nie tylko zdrowotnymi) w całej jaskrawości. Ich samotność, potrzeba pomocy w różnych sprawach nagle okazały się ważne i szczęśliwie w większości przypadków te osoby zyskały pomoc od różnych organizacji lub mogą się o taką ubiegać.

Mimo to nadal słyszymy o nich codziennie w telewizji, w radiu, czytamy w internecie. Nie zniknęły z naszych oczu.

Oto nadszedł i minął Dzień Babci i Dziadka. Ci sami starsi ludzie, o których się mówi podczas pandemii, są prawdziwymi lub potencjalnymi dziadkami i babciami. A czasem pradiadkami i prababciami. Czy do każdego z nich wpadł z życzeniami w dniu ich święta wnuczek czy

wnuczka? Jak wiele osób pozostało samotnych w czterech ścianach? Co myśleli i przeżywali w tym dniu? Chwilę refleksji nad przemijającym czasem? Wspomnienia, smutek, rozczarowanie, niemożność przywrócenia dawnych lat, gdy nic nie zapowiadało ich obecnej samotności? Gdyby tak można było wrócić w tamten czas i poprawić relacje z córką, zatrzymać wyjeżdżającego daleko syna, urodzić dziecko, gdy były inne plany...

Co można byloby zrobić wcześniej, żeby dziś nie tęsknić, nie czuć zawodu, bo nikt nawet nie zadzwonił... Nigdy nie dowiemy się, czy nasze wcześniejsze decyzje zmieniłyby bieg naszego późniejszego życia. Jak niedawno wspominał w swojej homilii mądry ksiądz, musimy uczyć się zamykać naszą historię. Nie zadrećzać się minionym. Nie rozdzierać szat i serca, nie analizować, co byłoby, gdybyśmy kiedyś zdecydowali inaczej. Tamta historia jest już za nami. Nie da się jej zmienić. Możemy kształtować tylko przyszłość. W liście do Hebrajczyków autor napisał: „...zadowolajcie się tym, co posiadacie, gdyż sam Bóg powiedział: Nie opuścę cię i nie porzucę! Tak więc śmiało możemy mówić: Pan jest moim wspomożycielem, więc się nie boję.” Zamiast więc rozliczać siebie i innych z błędów i zawodów, zamiast czekać na telefon i spotkanie na spacerze,

może warto samemu, bez pretencji, ale z uśmiechem zadzwonić do wnuczka lub wnuczki i zapytać: kiedy wpadniesz? Co słysząc? Zabiegane wnuki najczęściej nie są wnukami, które nie kochają swych dziadków.

Co jednak, gdy tego kontaktu brak? Smutkowi nie da się zaprzeczyć. Cztery ściany, telewizor i samotność. Ograniczenia w kontaktach z innymi. To ciężki czas. Ewangelia uczy nas jednak, byśmy nie skupiali się na sobie, tylko na Bogu. To On nas przeprowadzi przez wszystkie doświadczenia naszego życia, gdy będziemy wznosić spojrzenie ku Niemu.

W Księdze Kronik 4, 9-10 jest krótka wzmianka o Jabesie. Napisano o nim, że był najślawniejszy pośród swych rodaków, ale w Biblii wspomniana jest tylko jego krótka modlitwa do Boga Izraela: „Błogosław mi hojnie, poszerzając moje terytorium, wspierając mnie i zachowując od złego, aby skończyło się moje utrapienie.” Z jakiegoś powodu ona właśnie znalazła się w najważniejszej z Ksiąg. Może to modlitwa dla każdego z nas?

Joanna Straburzyńska



ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

W Ewangelii św. Łukasza czytamy: *Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. (Łk 2, 22 – 24).*

2 lutego Kościół święty przeżywa święto Ofiarowania Pańskiego. Wpatrujemy się w tę niezwykłą scenę i niesamowite spotkania. Dziś kiedy całą naszą Skałę poświęciliśmy naszym kochanym babciom i dziadkom, również w tej ewangelicznej scenerii dostrzegamy wagę dwójga staruszków – Symeona i Anny.

Symeon był *człowiekiem prawym i pobożnym, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni...* (Łk 2, 25 – 27). To spotkanie i słowa, które wypowiedział Symeon, były niesamowicie potrzebne dla Maryi i Józefa, którzy dziwili się temu, co mówiono o Jezusie. Otwartość serca i umysłu Symeona na światło i mądrość Ducha Świętego sprawiły, że w progach świątynnych ma miejsce objawienie

Dziecięcia jako Zbawiciela, który został dany wszystkim narodom, stał się światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu Bożego, Izraela. Starzec Symeon, bo tak go również nazywa ewangelista, wypowiada słowa proroctwa o zbawczej misji Jezusa i związanym z nią cierpieniem Mesjasza i Jego Matki Maryi.

Święty Łukasz zauważa również proroctwo Annę, przybliżył nam nieco jej pochodzenie i życiorys oraz wychwała jej religijność i ewangelizację, którą skutecznie swoją postawą.

Świat dzisiejszy spycha osoby starsze na margines życia. W wielkiej gonitwie życia liczy się produktywność i kariera. A niepotrzebni już światu staruszkowie? Zupełnie inne jest spojrzenie Boga i Kościoła na człowieka starego i często z wiekiem również związane choroby i cierpienie. Starsi i chorzy są skarbem Kościoła. Wiele razy mogliśmy słyszeć tę naukę z ust św. Jana Pawła II, kiedy pochylał się nad cierpieniem i niedolą, a często również nad samotnością i odrzuceniem ludzi starszych, chorych i niepełnosprawnych. A to właśnie takie osoby dźwigają na sobie krzyż, którym mogą ubogacić zdrowych i zabieganych. Również na doświadczenie osób starszych zwraca uwagę papież Franciszek, gdy młodzieży nakazuje usiąść przy swoich babciach i dziadkach, by słuchać ich życio-

wych opowieści. *Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne? Zatem, jeśli chcesz być nadzieją przyszłości, musisz przejąć pochodnię od swojego dziadka i babci... Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu.* (Papież Franciszek w przemówieniu do wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży – 4 sierpnia 2016 roku).

Kochani Dziadkowie!

Jesteście bardzo ważni dla nas ludzi Kościoła. Cieszymy się Waszą obecnością podczas Eucharystii i nabożeństw, Waszym wsparciem modlitewnym i cierpieniem ofiarowanym za rodzinę, parafię, Kościół i naród. Dziękujemy za Wasze świadectwo wiary i przekaz bogatych doświadczeń życiowych. Dziękujemy również naszym Czytelnikom – Seniorom, to dla Was tworzymy tę "Skałę" i cieszymy się wielkim zainteresowaniem z Waszej strony. Pamiętamy o Was w modlitwie i wspieramy duchowo, a w razie potrzeb jesteśmy do Waszej dyspozycji, chętni nieść Wam pomoc, jeśli tylko jej zapagniecie, to wyrażajcie swoje potrzeby.

ks. Konrad





BABCIA

W styczniu obchodzony jest Dzień Babci i Dziadka. Wnuki i rozmowy z nimi uswiadamią mi, jak szybko czas przemija. One właśnie były też natchnieniem do napisania książek o starości i rozmów babci z wnukiem. Ja po raz pierwszy babcią zostałam 2000 roku. Mam 13 wspaniałych wnucząt: 7 chłopców i 6 dziewcząt. (Pięcioro z nich mieszka na terenie naszej parafii – przyp. red.).

Bycie babcią lub dziadkiem oznacza nie tylko mieć wnuki, ale też wejść w bardzo ważne role rodzinną i społeczną. Z jednej strony tworzą oni, razem ze swoimi rodzicami, dziadkami itd. korzenie rodzinne. To dzięki nim na świecie pojawili się rodzice wnucząt. Dziadkowie tworzą więc ciągłość rodziny, powiązanie między przeszłością a teraźniejszością. Mają więc swój udział w sztafecie pokoleń, bo to ich materiał genetyczny przeszedł na ich dzieci i dalej na wnuczęta. Przez kolejne pokolenia dziadkowie byli otaczani szacunkiem i miłością. Są nie tylko źródłem zako-

rzenia i ciągłości rodziny, ale też naturalnymi nauczycielami historii, dbają o pielęgnowanie rodzinnych tradycji, pomagają rodzicom w wychowaniu dzieci i opiece nad nimi.

Wszyscy wyrastamy z konkretnej rodziny, kultury i zakorzenienie w niej jest najczęściej źródłem naszej siły wewnętrznej, nadając tej ciągłości wymiar kulturowy i społeczny. Nie można patrzeć na jutro bez spojrzenia na wczoraj. Nie można patrzeć w przyszłość nie zastanawiając się nad przeszłością. Poznając historię naszej rodziny, kultury, ojczyzny, przyjmujemy tradycję i oparcie, a także fundamentalne dla naszej psychiki poczucie przynależności.

Rodzice, a bardziej jeszcze dziadkowie, mają zadanie: opowiadać dzieciom i wnukom jak najwięcej o swojej młodości, wspominać, co kiedyś robili, jak uczestniczyli w wydarzeniach historycznych, które pamiętają. Najlepiej opowiadać o tym dzieciom, kiedy są małe, ponieważ nastolatków już nie udaje się tak łatwo zainteresować przeszłością, choć są wyjątki.

Jak to robić? Przy okazji np. świąt kościelnych, rodzinnych czy państwowych, oglądając z wnukami stare zdjęcia, pamiątki, opowiadać rodzinne historie i w ogóle dużo z nimi rozmawiać.

Wnuki to przyjemność, ale i obowiązek przytulania, wspólne rozmowy, ale i krzyki, bieganie, ciągła czujność, mozolna praca. Lecz kiedy zainwestujemy wszystkie siły w miłość do wnuków to ona wróci, gdy najbardziej będziemy jej potrzebować.

Sposoby, w jakie dziadkowie wchodzi w relacje z wnukami, mogą być różne. Jedni uczestniczą w opiece i wychowaniu wnuków, czasem zbyt mocno wchodząc w rolę rodziców, a nawet ich niekiedy zastępując. Są też dziadkowie zdystansowani (w roli dalekich krewnych), którzy przyglądają się tylko wychowaniu wnuków, a ich wzajemne kontakty są raczej chłodne i przyjmują postać okolicznościowych. Dziadkowie tacy są emocjonalnie wyizolowani i zajęci własnymi sprawami. Choć tę izolację narzucają im niekiedy ich własne dzieci. Trzeci rodzaj dziad-

ków to typ towarzyski: kochają wnuki, poświęcają im dużo czasu, często je rozpieszczają, ale nie podejmują związanych z opieką nad wnukami obowiązków, nie zastępują rodziców. Rola dziadków, choć ważna dla nich, nie jest jedyną ani centralną, na której budują swe życie. Starają się zachować korzystną dla swojego rozwoju i wnuków równowagę między troską o siebie, a troską o młodsze pokolenie.

Gdy patrzę na moje dzieci i wnuki uderza mnie to, że jednocześnie są podobni, a zarazem różnią się między sobą. Ważne jest, zwłaszcza, gdy wnuki dorastają, by uznawali swoje wspólne korzenie. Tak samo ważne jest, aby każde z nich mogło wyrazić swoją oryginalność i niepowtarzalność, marzenia i plany, które nosi w sercu. Ale też do rodziców i dziadków należy, żeby nauczyć ich, że życie jest zadaniem, do którego trzeba zawsze podchodzić z odpowiedzialnością, choć bez miłości i pasji nigdy nie będziemy w stanie urzeczywistnić naszych marzeń i planów.

Rodzina powinna być miejscem, w którym dziecko znajduje oazę bezpieczeństwa, w którym doświadcza wsparcia i solidarności. Dziecko musi czuć się w domu akceptowane i kochane po to, by w swoim czasie ono samo było zdolne akceptować, kochać, wspierać i otoczyć opieką.

Relacje międzypokoleniowe mają ogromne znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju obu stron, zarówno wnuków jak i dziadków. Jedni i drudzy są dla siebie punktem odniesienia w tworzeniu nowych wartości. Dzieciństwo z dziadkami wpływa na to, jak wnukowie, jako dorośli będą postępować w stosunku do własnych wnuków. Dziadkowie są też źródłem mądrości życiowej i nie tylko dla dzieci i wnuków, ale dla całej społeczności.

Dziadek był kiedyś, a i teraz bywa prawdziwą instytucją: kopalnią bajek i dawnych historii, a babcia producentem najlepszych łakoci, najcierpliwszą pocieszycielką strapionych wnuków, skarbnicą wiedzy wszelakiej, przy czym babcia zwykle wie więcej o kuchni, ogrodzie i domu, jest powiernicą dziewczyńskich tajemnic, a dziadek pokaże świat przygód i tajemnic. Oboje stanowią bezcenny skarb dla rodziny!

Babcie to najczęściej osoby obdarzone życiową mądrością, mogą być również przekazicielkami doświadczeń życiowych, a także wiary. Niestety dziś dziadkowie są nierzadko lekceważeni i odsuwani od swych wnuków. By-

wają dostarczycielami emerytury czy też renty, wykonawcami podrzędnych czynności. Czasem proponuje się im dom starców lub nawet eutanazję. A są to przecież zwykle najczulsze osoby, kochające swoje wnuki, czasem nawet bardziej niż rodzice.

A co dają wnuki dziadkom? Wnuki dają radość, która działa odświeżająco, stanowi dla nich eliksir życia. Przy wnukach dziadkowie mogą wypocząć i cieszyć ich sukcesem. Wnuki to także dla dziadków wyzwanie, aby się wciąż uczyć nowych rzeczy, iść razem z młodymi z duchem czasów. Dzięki wnukom zapominają o troskach starości: zmęczeniu, złym samopoczuciu, chorobach. Wnuki to dla dziadków wulkan energii i wzruszeń. Znaczenie dziadków dla rozwoju wnuków wyraża się między innymi w tym, że scalają rodzinę, są źródłem mądrości życiowej, pomagają odkryć sens życia i budować tożsamość na istotnych wartościach, z których jedną z najistotniejszych jest wiara. Poprzez własny przykład, taktownie i delikatnie mogą pokazywać świat duchowy, często daleki i nierzeczywisty dla młodego pokolenia.

Kiedy pojawia się na świecie wnuk czy wnuczka, wraca nastrój z czasów, kiedy człowiek był młody i sam miał dzieci, tylko teraz jest mądrzejszy i bardziej doświadczony. To dlatego więź między dziadkami a wnukami jest taka cudowna, emocjonalna, prawdziwa. Poza tym człowiek nie stawia już siebie na pierwszym miejscu. Kiedy jesteśmy młodzi, to choćby nie wiem jak poświęcać się dziecku, chce się jeszcze czegoś więcej od życia. Dopiero z perspektywy czasu widać, że wiele rzeczy już się ma, na inne można poczekać, a nawet jak się ich nie doczeka, to też dramatu nie będzie. Dziecko musi czuć pozytywną atmosferę domu i to właśnie dziadkowie ją często potrafią stworzyć.

Życie rzeczywiście bywa czasem skomplikowane, ale zasady nim rządzące są proste: najważniejsza jest miłość do Boga i ludzi. Dlatego zmartwieniem rodziców powinno być przede wszystkim to, czy ich dzieci trafią do nieba czy do piekła. Czy będą pobożne czy bezbożne. Czy w ich życiu górę weźmie Bóg czy szatan. Tęsknię za tym jasnym przekazem i tu widzę rolę dziadków, bo na zapracowanych rodziców zwykle trudno liczyć.

Drogie babcie i dziadkowie, otaczajcie swe wnuki miłością, obdarzajcie życiową mądrością. Szczęście, które w nas jest, musi promieniować na

zewnątrz. Nie męczmy się nawzajem skrzywionymi minami, korzystajmy z tego co daje świat. Cieszymy się tym, co nam Pan Bóg daje. Bądźmy dla siebie dobrzy. Cieszymy się z tego, co jest dobre w naszej rodzinie: miłości, bliskości. A jeżeli jest coś złego, to spróbujcie to zmienić już dzisiaj nie czekając na jutro. Bądźmy ciepłymi a nie zgorzkniałymi babciami. Bóg stworzył nas i wszystko wokół po to, abyśmy się radowali.

Chciałabym być z moimi wnukami jak najdłużej się da, bo szybko rosną. Od babć zależy, jak bardzo potrafią ten czas oddalić albo sprawić, że nigdy nie nadejdzie, bo wnuki pozostaną wnukami zawsze nawet, gdy dorosną. I wtedy także babcia może im służyć dobrą radą.

Pomimo że dotarłam do pewnego wieku, nadal marzę i nadal próbuję łapać chwile, które chcę zatrzymać i mieć na własność, dlatego zajęłam się pisaniem wspomnień. Lubię myśleć o sobie jako poławiaczce piękna. To, co najcenniejsze i najbardziej zachwycające tupta bosymi stopami po moim domu. Wnuki są dla mnie inspiracją do patrzenia na świat uważnie i z zachwytem. Dają mi tyle radości i szczęścia. To szczęście czyni każdego człowieka piękniejszym.

W tym miejscu nie może zabraknąć modlitwy za wszystkie babcie i dziadków. Każdy z nas myśli tu o swojej babci i swoim dziadku. Szczęśliwy ten, kto mógł w dzieciństwie spędzać czas w towarzystwie babci lub dziadka, bo babcia i dziadek to jeden z najpiękniejszych darów od Pana Boga. Wydaje się, że często nawet rodzice nie potrafią tak cieszyć się sukcesami dziecka, jak czynią to dziadkowie. Mają czas. Kochają słuchać, chętnie doradzają. Zachwyca ich umiejętność czekania i przebaczenia, ich bezinteresowna miłość do wnuków. Modlitwą dziękujemy Bogu za swoją babcie i dziadka, bo może wcześniej nie zdążyliśmy albo nie umieliśmy podziękować im samym. A oni tak szybko odchodzą.

Babciu Aniu, Dziadku Joachimie, którzy byliście dziadkami Jezusa – wstawcie się u Boga za wszystkimi babciami i dziadkami.

**szczęśliwa babcia
Barbara Szczepanowicz**

WNUKI O DZIADKACH

Lubię babcię i dziadka, bo robią dla mnie dobre obiady. Dziadek robi dla mnie kanapki. Gramy w chińczyka. Lubię z nim spędzać czas. **(Krzys, lat 10)**

Babcia i dziadek to moi ukochani dziadkowie. Lubię do nich przychodzić. **(Jacek, lat 8)**

Babcię i dziadka lubię dlatego, że robią dla mnie pyszne obiady, jak do nich przychodzę.

Lubię mojego dziadka dlatego, że uczy mnie grać w szachy. Moi dziadkowie zabierają mnie nad morze. I są tam fajne atrakcje. **(Justyna, lat 7)**

Dziadek Janek kolekcjonuje monety. Lubi ze mną robić ćwiczenia gimnastyczne. Babcia Basia lubi piec ciasta. Zawsze nam daje dużo słodyczy. Dziadek Zygmunt lubi cukierki i ciastka. Jest wesoły i ciągle żartuje. Babcia Marysia gra ze mną w karty i inne gry. Lubi czytać swoje modlitwy i odmawiać różaniec. Jest wesoła i rysuje mi kolorowanki, a ja je koloruję. **(Julia, lat 8)**

Lubię moich dziadków dlatego, że zawsze się o mnie troszczą i zawsze mi pomagają. Nie krzyczą na mnie i są dla mnie bardzo mili. Zawsze lubię, jak latem jeździmy razem nad morze i bawimy się. Jeździmy w ciekawe miejsca. Lubię, jak dziadek robi omlety, które wychodzą mu najlepiej na świecie. Babcia robi najlepsze schabowe. Jak ich odwiedzam, chodzimy na różne wyprawy. **(Lenka, lat 10)**

Babcia Jadzia lubi sprzątać i gotować. Najbardziej kocham babcię za to, że mi pomaga w sprzątaniu pokoju. I daje cukierki. Moja babcia zabiera mnie na wakacje i to jest bardzo miłe. Babcia Jadzia wygląda pięknie. Ma piękne ciemne włosy i piękną twarz. Najbardziej lubię z babcią chodzić na spacer i piec razem ciasteczka. Muszę dbać o moją babcię, bo to jest moja ostatnia babcia. Dziadek Sławek lubi dawać ptaszkom jedzenie na balkonie. A na działce lubi łowić ryby. Może kiedyś mi złowi złotą rybkę. Jest miły i lubi się przytulać, a ja też to lubię. Zrobił sam dla nas huśtawkę, bo umie budować różne rzeczy. Dziadek jest fajny. Mój drugi dziadek też lubi dawać ptakom jedzenie. Pomagał mi naostrzyć nóż, bo sama nie mogłam tego zrobić. Dziadek Witek mieszka niestety daleko od nas, ale jeździmy do niego, gdy mamy wolne. **(Marta, lat 8)**

Kocham babcię za to, że mnie odbiera z przedszkola i czesze mi włosy. Najbardziej lubię z babcią robić zakupy, bo wtedy babcia mi pozwala kupować cukierki. Najbardziej lubię, jak babcia robi galaretkę i bułkę z szynką, przekrojoną na pół. Mój dziadek lubi googlować. Dziadek najlepiej robi grilla na działce. Lubię nocować u dziadka. Wtedy śpię na babci miejscu, babcia śpi na dziadka miejscu, a dziadek w innym pokoju, bo nie ma dla niego miejsca. Trochę nie mogę się tam wyspać, bo muszę mówić ciągle mówić „babcia nie chrap”. **(Julia, lat 6)**

Babcia Ania opowiadała mi, jak kiedyś było bez telefonów komórkowych. Jak trzeba było chodzić do budki telefonicznej, wkładać monety, aby porozmawiać z drugą osobą. To musiało być ciekawe. Opowiadała mi, że kiedyś dzieci chętnie wychodziły na dwór, bo nie miały tabletów, smartfonów. Bawiły się ze sobą godzinami na podwórku, bawiąc się patykami, znalezionymi kamykami, liśćmi. Kiedy babcia była mała, to zabawki były drogie. Lalki ubrane były w piękne kolorowe stroje. Miały porcelanowe główki, rączki i nóżki. Kiedy przyjeżdżam do babci, oglądam takie laleczki. Trzeba uważać, gdy dziecko się nimi bawi. Łatwo mogą się ukruszyć i zepsuć! Lubię spędzać czas z babcią. **(Ola, 12 lat)**

Fajnie jest z dziadkiem. Dziadek zawsze mi coś daje. Kiedy mam trudne zadanie w szkole, coś zrobić, odnaleźć, przynieść, to wiem, że dziadek zawsze coś poradzi! Razem z dziadkiem coś wymyślimy, zorganizujemy, znajdziemy. Dziadek Boguś robi pyszny sernik. Zaprasza nas wtedy do siebie. Lubię być u babci i dziadka. Babcia robi pyszne obiady. Najlepsze są zrazy z sosem i ziemniakami. Babcia lubi, kiedy gram na akordeonie. Śpiewamy Moniuszkę i inne dawne piosenki. **(Tomasz, 13 lat)**

A ja lubię bawić się z dziadkami. Jeść z nimi pianki i gumy rozpuszczalne. Gramy w gry. Zawsze wygrywam! **(Tadzio 3, 5 roku)**

Babcia Jadzia umie robić fasolkę. Najbardziej lubię, gdy babcia robi na obiad kotlety. Babcia Jadzia jest optymalizowana pozytywnie. Kocham ją za to, że robi fajne serniczki. No co? Babcia jest od robienia jedzenia. Dziadek lubi łowić ryby. Dziadek lubi siedzieć na YouTube

i oglądać rybki. Najbardziej lubię patrzeć, jak dziadek łowi. (Adam, lat 11)

Babcia Jadzia robi wiosenne porządki 365 dni w roku. Kiedy nie mieliśmy wanny, najbardziej lubiłem jeździć do babci się kąpać. Babcia zawsze się nadmiernie martwi. Lubię z babcią prasować, ponieważ wtedy babcia może odpocząć. Babcia robi najlepszy rosół. Dziadek zawsze włącza siostrom bajki, kiedy babci nie ma. Dziadek bar-

dzo lubi przebywać na działce, gdzie spędza dużo czasu. Dziadek zawsze głośno chrapie. (Michał, lat 13)



WYDARZENIE NUMERU

PROMOCJA LEKTORSKA W PARAFII

W minioną niedzielę podczas Mszy świętej o godzinie 13:00 w naszej parafii odbyło się uroczyste błogosławieństwo kandydatów na lektorów. Wydarzenie to na pewno przejdzie do historii, gdyż z powodu pandemii, błogosławieństwa udzielał ksiądz Proboszcz, a nie jak wcześniej bywało ksiądz biskup.

Przygotowane do posługi lektoratu trwa ponad rok. W tym czasie były zajęcia z fonetyki, śpiewu, biblistyki i liturgiki. Cały kurs kończy się egzaminami z poszczególnych przedmiotów. Takie przygotowanie pozwala rozwinąć się duchowo poprzez poszerzenie znajomości Biblii oraz historii i znaczenia liturgii. Zaś zajęcia z fonetyki i śpiewu pozwalają przygotować się do posługi lektora w trakcie Mszy świętej.

Ja do takiej posługi przygotowuję się od momentu wstąpienia do służby liturgicznej. Na ministranta zostałem promowany w Uroczystość Chrystusa Króla w 2013 roku i w naszej parafii posługuję już 7 lat, ale wcześniej także służyłem razem z tatą.

Uważam, że jest to bardzo dobry sposób na zaangażowanie się w liturgię, by nie była tylko "odklepaną" formułą, ale w pełni zrozumiałą ofiarą Pana Jezusa.

Jacek Włodarczyk



WYDARZENIE NUMERU



W RAMIONACH ŚW. JÓZEFA



W 2005 roku moje życie i życie mojego męża zawaliło się. Firma męża zbankrutowała. Straciliśmy dobre imię, rodzinę, znajomych, dom, samochody. Ja straciłam pracę w ważnej instytucji państwowej. Została nam tylko ucieczka za granicę z małym, 5-letnim wtedy, synkiem. Wyjechaliśmy za granicę, gdzie nie dało się żyć i po miesiącu wróciliśmy do Ojczyzny. Wracając autobusem, wysiedliśmy na pierwszym przystanku. Był to Kalisz. Odwiedziliśmy pierwszy z brzegu kościół. Jak się okazało, było to sanktuarium św. Józefa, w którym klęcząc, bardzo się rozplakałam i błagałam św. Józefa o pomoc. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że jest opiekunem właśnie takich ludzi jak my. Zamieszkaliśmy na południu Polski, gdzie spotkaliśmy „Małą Siostrę Jezusa”, która po wysłuchaniu naszej historii wręczyła nam obrazek św. Józefa i powiedziała, żebyśmy się do Niego modlili, On nam pomoże. Od tego czasu, a minęło już 14 lat, za przyczyną św. Józefa dzieją się w naszym życiu cuda.

Oto niektóre z nich:

Rok 2007: Synek dostaje się w ciągu roku przedszkolnego (co granoczyło wtedy z cudem) do Katolickiego Przedszkola Sióstr Michalitek. Mąż dostaje pracę w hurtowni Sanitarno-Grzewczej, w tej hurtowni, w piwnicy Mąż znajduje figurkę św. Józefa. To znak, że jest z nami. Odnowioną figurę poświęcamy w kaliskim sanktu-

arium. Dostaję pracę w przedszkolu.

Rok 2008: Syn dostaje się do szkoły katolickiej, w związku z czym czekała nas przeprowadzka bliżej szkoły. Udało się nam wynająć piękne mieszkanie. Rozpaczam dodatkową pracę. Opracowuję systemy żywieniowe, z którymi jeżdżę po całej Polsce, poznając wiele przedszkoli.

Rok 2009: Mój mąż rozpoczyna pracę z dziećmi, ewangelizuje przedszkolne dzieci i rodziców, (wykorzystujemy moje kontakty, które nawiązałam robiąc systemy żywieniowe). Rozpoczynamy wielkie dzieło św. Józefa: akcję letnią dla dzieci „Wakacyjne przedszkole katolickie”, którą robimy do tej pory (myśl o organizowaniu półkolonii dla dzieci przyszła w święto św. Józefa, 1 maja)

Lata 2010-2014: W tych latach rozwiązują się ciężkie sprawy zbankrutowanej firmy, sprawy po ludzku nie do rozwiązania. Mój tato kupuje nam mieszkanie. Rodzi nam się drugi synek: Jan Paweł (choć wcześniej usłyszałam, że już nie będę drugi raz mamą)

Rok 2015: We wrześniu wchodzi nowe przepisy dotyczące żywienia dzieci w przedszkolach i szkołach. Podejmuję się szkoleń personelu kuchennego, które przynoszą nam „duże korzyści finansowe”.

Rok 2017: Mój starszy syn zostaje pilotem szybowcowym. Obiera sobie za patrona św. Józefa, a kurs robi w Michałkowie niedaleko Kalisza.

Rok 2018: Rodzi nam się córeczka Maria. Po raz trzeci zostaję mamą, ta, która według lekarzy nie powinna mieć już dzieci.

Rok 2019: Mój ukochany mąż miał udar mózgu. Lekarze dawali mu 2 % szans na wyzdrowienie, ale Matka Boża i św. Józef nie pozwolili mu umrzeć i dzisiaj jest już prawie zdrowy, a mnie i moim dzieciom przez cały czas leczenia nie zabrakło pieniędzy na życie. Wiedziałam, że św. Józef czuwa!!!!

Rok 2020: W czasie pandemii, kiedy zaczęło nam brakować pieniędzy, do mojego męża zadzwoniła w środę (a środa jest dniem św. Józefa) znajoma z propozycją stworzenia zajęć dla dzieci online. Mąż zarobił pieniądze nie tylko na życie, ale i na dalszą rehabilitację. Najstarszy syn zdaje maturę, dostaje się na upragnione studia, zostaje pilotem samolotów turystycznych.

Oprócz tych większych cudów, które opisałam wyżej, jest wiele mniejszych. Teraz to już nie proszę o nic św. Józefa. Mam w sercu przekonanie i zaufanie, że On wie, czego nam potrzeba i wyprosi nam to u Pana Boga wcześniej niż my poprosimy.

Na koniec chcę powtórzyć słowa, które usłyszeliśmy podczas poświęcenia naszej figurki św. Józefa w kaliskim sanktuarium; „Pan Bóg wysłuchuje próśb św. Józefa, ponieważ ma wobec Niego dług, wychował Panu Bogu Syna”

Święty Józef jest z nami, nie bójcie się prosić Go o pomoc!

córeczka św. Józefa

Poezja o Babci i Dziadku

DZIEŃ BABCI. DZIEŃ DZIADKA

Uwielbiam, gdy czytasz mi książeczki,
lub gdy opowiadasz mi bajeczki.
Lubię, gdy na kolanach mnie sadzasz
i na każdą psotę zawsze się zgadzasz.
Lubię, gdy uśmiechasz się do mnie,
po prostu kocham Cię ogromnie!

BABCIE

Każdy przedszkolak i uczeń wie,
że ma rodzinę i babcie dwie.
Jedną od taty, jedną od mamy
Obydwie babcie bardzo kochamy.
Największe skarby to babcie właśnie.
Babcie przytulą zanim się zaśnie.
Babcie wnukom otrą łzy z twarzy,
gdy na podwórku zło się wydarzy.
Babcie upieką babki piaskowe
Babcie zadbają o wnuków zdrowie.
Babcie pokażą, jak ptaszek śpiewa,
Babcie pomogą rozpoznać drzewa.
Babcie sznurówkę w bucikach zwiążą,
Babcie każdy twój problem z tobą rozwiążą.
Babcie nauczą, jak igła szyje,
Babcie, jak trzeba, umyją szyję.
Babcie książeczki nam poczytają.
Cieszą się wnuki, że babcie mają.
Babcie to dziadków kochane żony

DZIADKOWE BAJKI

Gdy za oknem zimno,
Gdy śnieg biały pada,
Dziadek siada przy kominku
Bajki opowiada
„O dzielnym szewczyku”
„Jasiu i Małgosi”
Opowiada dziadek bajki
Kiedy wnuczka prosi

Dziś Dzień Dziadka,
okazja ta niezwykle rzadka!
Ja całusy i życzenia
chcę Ci złożyć w oku mgnienia!
Żebyś zawsze był szczęśliwy,
pogodny i żartobliwy.
Gorące życzenia i pozdrowienia
składa wnuczka nie do zastąpienia.
Zdrowia szczęścia i radości.

Dla babć i dziadków dzisiaj ukłony.

Dziadziusiu nasz drogi!
Przyjmij dziś od nas wnuków życzenia:
Niech szczęście dni Ci opromienia
i rzuca Ci się pod nogi!
My Twoje wnuczki i wnuki
z życia Twojego czerpiemy nauki.
Tak bardzo Cię Dziadziu kochamy!
U Twych kolan składamy dziś dary,
Bądź szczęśliwy Dziadziu,
całusów mnóstwo Ci damy!

DZIADEK PRZYJDZIE

Dziadek dzisiaj przyjdzie,
W wielkim krześle siądzie,
Śliczne mi powieści
Opowiadać będzie.
Dziadek dużo widział,
Dużo ziemi schodził,
Już sam nie pamięta,
Kiedy się urodził.
Jak nam dziadek zacznie
Prawić różne dziwy,
To świat dawny staje
Przedemną jak żywy.
I dawne zagrody
I ludzie, i pieśni...
Do rana samego
Marzą mi się we śnie!

źródło:

<https://dziennikbałtycki.pl/zloz-dzis-piekne-zyczenia-na-dzien-babci-21012021-najpiekniejsze-zabawne-wierszyki-na-sms-i-kartke-zyczenia-dla-babci-i-dziadka/ar/c6-14706703>; <http://www.klamerka.pl/9-1-dzien,babci.html>

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚW. MAŁGORZATA WĘGIERSKA



Małgorzata urodziła się 27 stycznia 1242 r. w twierdzy Klis jako ósme dziecko króla Węgier Beli IV i cesarzówny bizantyjskiej Marii Laskaris. Ród jej ojca Arpadowie był zamożną i szanowaną rodziną, wywodzili się z niego m.in. św. Stefan (+ 1038), jego syn św. Emeryk (+ 1031) i św. Władysław (+ 1095). Jej rodzonymi siostrami były: św. Kinga (+ 1292) i bł. Jolanta (+ 1298), a ciotkami - św. Elżbieta z Turynii (+ 1231) i bł. Salomea (+ 1268). Jej dziadek po kądzieli był cesarzem bizantyjskim.

Jeszcze przed urodzeniem została przez rodziców ofiarowana Bogu za ocalenie ojczyzny od najazdu Tatarów. W wieku około czterech lat oddano ją do klasztoru mniszek Zakonu Kaznodziejskiego (dominikanek) w Veszprem. Pod opieką dawnej damy dworu, następnie mniszki Olimpiades de Bodomer uczyła się śpiewu liturgicznego i czytania. Kiedy dorosła, rodzina próbowała ją zwolnić z klasztoru i wydać najpierw za księcia kaliskiego Bolesława Pobożne-

go, potem za Ottokara II, króla czeskiego, a wreszcie za króla Neapolu Karola Andegawęńskiego. Małgorzata stanowczo odmawiała opuszczenia zakonu. W obecności prymasa Węgier i innych dostojników państwowych uroczystie potwierdziła stanowczą wolę pozostania w zakonie.

W wieku 10 lat, przeniosła się do klasztoru dominikanek na wyspie Lepri. Mimo wysokiego pochodzenia wykonywała prace fizyczne: sprzątała korytarze, gotowała posiłki dla sióstr. Umiłowała także skromność i ubóstwo.

Otrzymać miała za to dar kontemplacji, wizji i charyzmat proroczy. Śluby zakonne złożyła w roku 1254 jako dwunastolatka w klasztorze w Budzie, który specjalnie dla niej ufundował jej ojciec. Prowadziła życie surowe, często rezygnowała z rzeczy ułatwiających życie, gorliwie pomagała potrzebującym. Była infirmerką, poświęciła się służbie chorym. Wyróżniała się również nabożeństwem do Ducha Świętego i Najświętszej Maryi Panny. Przed Najświętszym Sakramentem spędzała długie godziny na prywatnej modlitwie i adoracji.

Jak pisze o. Jacek Salij: „Legendy omawiają akcesoria pokutne; do dziś zachowała się ascetyczna obręcz pokutna na biodra świętej, wykonana z żelaza. Małgorzata miała nosić trzy rodzaje włosienic: z szczecin wieprzów, z włosów końskich i z kolców jeża. Trzewiki natomiast gwoździami wyścielała. Trzy razy w tygodniu praktykowała biczowanie dyscypliną, często używanym przez średniowieczne zakonnice środkiem umartwiania się. Umartwiała się także przez posługę chorym, przyjmowała pu-

blicznie upokorzenia, nosiła najbardziej zniszczony habit, a pragnąc stać się pokorniejszą, chodziła w okresie wielkopostnym w zarobaczonym i brudnym stroju, przez co doświadczała odrzucenia przez społeczność klasztoru. Często rezygnowała ze snu oraz ograniczała i tak skromne posiłki”.

Zmarła 18 stycznia 1270 roku w wieku 28 lat. Wyspę Lepri, na której spędziła większość życia, nazwano wyspą św. Małgorzaty i tak do dzisiaj się ona nazywa. Do grobu Małgorzaty spieszyły tłumy Węgrów. Obecnie grób ten jest zachowany, ale pusty, ponieważ szczątki Małgorzaty przeniesiono w 1782 r. do klasztoru klarysek w Pozsony (obecnie Bratysława), po kasacie klasztoru w Budapeszcie. Relikwie częściowo zniszczono w 1789 roku, a ocalałe części znajdują się w Esztergomie (Ostrzyhomiu), Gyor i Pannonhalmie.

Proces beatyfikacyjny wymienia około 300 niezwykłych łask, otrzymanych za wstawiennictwem Małgorzaty. 28 lipca 1789 papież Pius VI zaliczył ją w poczet błogosławionych, a w poczet świętych włączył ją Pius XII 19 listopada 1943 roku.

W ikonografii przedstawia się św. Małgorzatę w habicie dominikańskim, z królewską koroną złożoną u jej stóp, z lilią i księgą w ręce. Atrybutem jej są także stygmaty. Święta Małgorzata jest wspominana w liturgii 18 stycznia.

Joanna Matkowska

źródło: <https://breviarz.pl/czytelnia/swieci/01-18a.php3>

KLARYSKI WYPRZEDAJĄ KLASZTORNE SKARBY



Kufry, kołowrotek, zabytkowe maszyny dziewiarskie, stara waga, maszyny do szycia, radio, zegar z wahadłem i ekran ze stojakiem – oferują na sprzedaż kęckie siostry klaryski od Wieczystej Adoracji w Kętach na Podbeskidziu. Kolejna wyprzedaż – po aukcji m.in. sprzętów RTV i AGD oraz instrumentów muzycznych z klasztornych magazynów – ma pomóc zebrać fundusze na remont klasztoru.

Aby odnowić budynek, w którym od ponad 110 lat trwa adoracja Jezusa Eucharystycznego, na początku listopada ub. roku siostry zachęcały do kupna atrakcyjnych staroci. Ich oferta okazała się sukcesem. Zainteresowanie magnetofonami szpulowymi i kasetowymi, cytrą czy skrzypcami przerosło najśmielsze oczekiwania mieszkanki klasztoru klauzurowego.

Tym razem siostry wyprzedają m.in.: drewniane kufry, kołowro-

tek, zabytkowe maszyny dziewiarskie, starą wagę, maszyny do szycia, radio, zegar z wahadłem i ekran ze stojakiem. Oferują także oryginalne artykuły dekoracyjne.

Stare mury kęckiego klasztoru klarysek w wielu miejscach są popękane i pokryte grzybem. Okna w budynku niefunkcjonalne, a urządzenia w kuchni, pralni i kotłowni mocno przestarzałe. Trzy lata temu z pomocą kęckim klaryskom ruszyło wiele parafii diecezji bielsko – żywieckiej, które zorganizowały zbiórki wśród wiernych.

Niedawno udało się wyremontować przylegający do klasztoru dziedziniec. Było to możliwe dzięki m.in. dofinansowaniu z gminy Kęty.

Wszyscy zainteresowani zakupem niezwykle cennych przedmiotów retro proszeni są o kontakt z siostrami pod nr tel. (33) 845-21-46 lub za pośrednictwem poczty e-mail kety@klaryski.org.

Datki na rzecz renowacji klasztoru można przekazywać elektro-

nicznie lub osobiście, odwiedzając klasztor i składając ofiarę pod figurką św. Antoniego w kaplicy klasztornej.

Dane do przelewów: SS. Klaryski od Wieczystej Adoracji, ul. Kościuszki 6, 32-650 Kęty. Bank Polska Kasa Opieki, Numer konta: 73 1240 1170 1111 0000 2409 1064

PS. Nie wiem, czy ktoś z naszych Czytelników będzie zainteresowany zakupem siostrzanych „skarbów”, ale sam fakt, że siostry posunęły się do podjęcia takiej decyzji świadczy o wielkiej biedzie, która w czasach pandemii zajrzała w ich klasztorne mury. Wierzę, że ten artykuł nie pozostanie bez naszego odzewu. Jestem pewien, że siostry potrzebują konkretnego wsparcia zarówno duchowego, jak i materialnego, a z pewnością odwdzięczą się gorliwą modlitwą.

ks. Konrad

JAKIE PIENIĄDZE KOŚCIÓŁ ODDAJE POLSKIEMU PAŃSTWU?

Ile razy słyszeliśmy w radio czy w telewizji, bądź też w różnych przemówieniach polityków czy nawet w codziennych rozmowach przy rodzinnych spotkaniach, że Kościół i księża nie płacą podatków...

Warto wczytać się w poniższy artykuł.

Polski system podatkowy traktuje Kościół katolicki tak jak inne instytucje i osoby fizyczne. Każdy duchowny opłaca podatki: zryczałtowany bądź od wynagrodzenia, a instytucje kościelne prowadzące działalność gospodarczą lub jej nieprowadzące są opodatkowane jak wszystkie inne. Wkład Kościoła do budżetu to nie tylko płacone podatki, ale także prowadzenie różnych instytucji wypełniających zadania państwa chociażby w dziedzinie opieki społecznej, ochrony obiektów i przedmiotów zabytkowych.

Podatek zryczałtowany

Duchowni, którzy osiągają przychody z działalności duszpasterskiej są płatnikami podatku zryczałtowanego. Księża wikariusze i proboszczowie są opodatkowani podobnie jak osoby fizyczne, które prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą. Obowiązuje ich podatek dochodowy w formie ryczałtu od przychodów z ofiar otrzymywanych w związku z pełnionymi obowiązkami duszpasterskimi.

Wysokość ryczałtu ustalana jest odrębnie na każdy rok podatkowy przez urząd skarbowy właściwy dla miejsca wykonywania funkcji o charakterze duszpasterskim. Kwartalne stawki ryczałtu zamieszczone są w załącznikach do ustawy i stosuje się je także wobec osób duchownych innych wyznań.

Przewidziano stawki ryczałtu dla duchownych kierujących parafią i wikariuszy, w zależności od wiel-

kości parafii (decyduje liczba mieszkańców, a nie liczba wiernych) i miejsca zamieszkania. Proboszcz płaci (w 2019 r.) od 434 zł do 1559 zł, a wikariusz od 131 do 503 zł zryczałtowanego podatku dochodowego kwartalnie. Można oszacować, że w sumie księża płacą co najmniej 45 mln zł podatku dochodowego rocznie, z tego tytułu. Należy podkreślić, że księża płacą podatek uzależniony od liczby mieszkańców parafii, a nie od faktycznej liczby wiernych. W ten sposób system podatkowy podkreśla misyjność Kościoła i odpowiedzialność duszpasterską za wszystkich ludzi.

Umowy o pracę

Księża, siostry zakonne i zakonnicy, gdy są zatrudnieni na tzw. „etacie”, to wówczas płacą podatek dochodowy (PIT) i podlegają takim samym zasadom jak wszyscy inni pracownicy. Najczęściej wykonywane prace eta-



towe to nauczyciel religii, wykładowca, pomoc medyczna, kurialista. W 2015 r. pracowało w Polsce 30.043 katechetów, w tym 8.381 księży diecezjalnych, 799 księży zakonnych i 1.989 sióstr zakonnych.

Jeżeli przyjmiemy średnią pensję katechety w wysokości 3.500 zł brutto, to realnie płacony podatek (po odliczeniach) wynosi ok. 193 zł miesięcznie. Rocznie daje to 25 mln zł podatku PIT od pensji osób duchownych zatrudnionych w szkołach, nie licząc innych duchownych płacących tę formę podatku.

Działalność gospodarcza

Instytucje kościelne, takie jak parafie, kurie, klasztory – tak jak inne podmioty życia publicznego – mogą prowadzić działalność gospodarczą. Wówczas muszą ją zarejestrować w sposób obowiązujący wszystkie podmioty i płacą takie same podatki CIT, PIT, VAT jak wszyscy inni uczestnicy rynku. Muszą również składać informacje i deklaracje dotyczące podatków dochodowych, podatku VAT, składek ZUS i innych obciążeń publicznoprawnych.

Co prawda kościelne osoby prawne nie płacą podatku dochodowego, ale w podobnej sytuacji są inne instytucje działające na rzecz społeczeństwa np. ochotnicza straż pożarna, kluby sportowe. Preferencja ta obowiązuje tylko pod warunkiem, że dochody zostaną przeznaczone na cele statutowe, a w przypadku kościelnych osób prawnych na cele kultu religijnego, oświatowo – wychowawcze, charytatywno – opiekuńcze oraz na konserwację zabytków, prowadzenie punktów katechetycznych, inwestycje sakralne w zakresie: budowy, rozbudowy i odbudowy kościołów oraz kaplic, adaptację innych budynków na cele sakralne, a także innych inwestycji przeznaczonych na punkty katechetyczne i zakłady charytatywno – opiekuńcze.

Ponadto, należy podkreślić, że Kościół płaci także podatek VAT od wszystkich zakupów towarów i usług bez możliwości odliczenia lub zwrotu.

Ulgi i zwolnienia

Ulgi i zwolnienia podatkowe względem Kościoła i jego instytucji

zamieszczone w regulacjach prawnych mają przede wszystkim na celu wspieranie Kościoła w prowadzeniu przez niego różnych dzieł religijnych, a w szczególności wymienionych powyżej charytatywno – opiekuńczych, oświatowych i wychowawczych, które służą dobru ogólnemu ludzi zarówno wierzących, jak i określających się jako niewierzący.

Instytucje kościelne, które nie prowadzą działalności gospodarczej nie płacą podatku dochodowego, i są traktowane tak jak fundacje, które wykonują ważne zadania dla społeczeństwa i nie prowadzą działalności gospodarczej.

Podatki od nieruchomości

Ustawa o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego zwalnia kościelne osoby prawne od opodatkowania i od świadczeń na fundusz gminny oraz fundusz miejski z tytułu posiadanej nieruchomości, o ile są one przeznaczone na kult religijny lub cele edukacyjne (szkoły, seminarium). Zwolnione są również: klasztory, kurie i zabytki. Za użytki rolne i lasy Kościół płaci takie same podatki jak każdy inny właściciel.

Inne formy wspierania budżetu państwa przez Kościół

Wkład Kościoła do budżetu to nie tylko płacone podatki, ale także prowadzenie różnych instytucji wykonujących w ramach swojej działalności zadania państwa. Świeccy katolicy i instytucje kościelne finansują kilkadziesiąt przedszkoli i 487 szkół dla kilkudziesięciu tysięcy dzieci. Rodzice, którzy posyłają dzieci do katolickiej szkoły nie dostają zwrotu podatku (kiedyś, częściowo dostawali), tak więc płacą dwa razy za edukację. Raz w ramach wypracowywania podatków na rzecz budżetu, a drugi płacąc czesne. Można oszacować, że jest to co najmniej 200 zł od dziecka miesięcznie. Daje to kwotę 120 mln zł rocznie.

Olbrzymi jest wkład Kościoła w pomoc potrzebującym i najuboższym, co wydatnie wspomaga system państwowej pomocy społecznej. Przykładowo sama Caritas Polska w 2019 r. przekazała osobom potrzebującym pomoc materialną o

wartości 100 milionów zł. Caritas diecezjalne przekazały pomoc o wartości setek milionów złotych. Caritas w całej Polsce prowadzi kilka tysięcy punktów pomocy, w których na zasadzie wolontariatu pracuje ponad 90 tys. Polaków. Wartość ich pracy to setki milionów złotych rocznie.

Obok Caritas działają setki ośrodków pomocy. Tylko same zakony, instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia prowadzą w Polsce 450 placówek opiekuńczo – leczniczych. Są to: domy samotnej matki, ośrodki pomocy rodzinom, domy dziecka, ośrodki wychowawcze, placówki dla upośledzonych dzieci i dorosłych, domy starców, placówki dla osób uzależnionych, hospicja, ośrodki leczniczo – rehabilitacyjne, przychodnie, schroniska dla bezdomnych, noclegownie i kuchnie dla ubogich.

Duży wysiłek finansowy Kościoła dla społeczeństwa to utrzymanie zabytków. Większość zabytkowych budynków w Polsce to kościoły i inne obiekty sakralne, których jest kilka tysięcy. Na utrzymanie kościoła i parafii przeznaczone są pieniądze zbierane na tacę. Środki te z trudem wystarczają na sprzątanie, ogrzewanie, oświetlenie, ubezpieczenie, drobne naprawy i malowanie. Na remonty czy zabezpieczenie przed pożarem i kradzieżą trzeba szukać dotacji, sponsorów. Utrzymanie kościoła kosztuje co najmniej 2 – 3 tys. zł miesięcznie, a z remontami to wielokrotnie więcej. W skali kraju daje to ponad miliard złotych rocznie.

Szacując finansowe zaangażowanie katolików na rzecz społeczeństwa i państwa mówimy o miliardach złotych rocznie. Instytucje i wspólnoty Kościoła katolickiego stanowią dużą część „trzeciego sektora”. Gdyby państwo miało przejąć te zadania, kosztowałyby to wiele miliardów złotych rocznie.

MAMY POLECAJĄ

SERNIK DZIADKA BOGUSIA

Składniki: masło do wysmarowania blaszki o rozmiarach 28 cm na 35 cm, bułka tarta do posypania foremki

Na ciasto kruszonkę: 3 szklanki mąki, 1 niepełna szklanka cukru, 4 żółtka, 1 duża łyżka proszku do pieczenia, 20 dkg masła, 2 łyżki kakao

Masło rozpuścić, ostudzić. Suche składniki wymieszać razem, dodać pozostałe i zagnieść ciasto. Podzielić na dwie kulki i włożyć do zamrażalnika lub lodówki na co najmniej 1 godz. i 30 min. Najlepiej przygotować ciasto na kruszonkę dzień wcześniej i ok 5 min. przed utarciem wyciągnąć z lodówki.

Na masę serową: 1 kg dobrego sera w kubku (zmielonego), 10 jajek, 1 szklanka cukru, 1 łyżka kaszy manny, 20 dkg masła, szczypta soli.

Masło rozpuścić, ostudzić. Połączyć z serem, kaszą, cukrem. Żółtka oddzielić od białek. Dodać do masy serowej, dokładnie wymieszać przy pomocy miksera. Białka ubić na sztywno ze szczyptą soli. Ubite białka powoli połączyć z przygotowaną masą serową za pomocą łyżki. Dodatkowo, jeżeli jajka były małe, można z ok. 3-4 białek pozostałych z kruszonki ubić na sztywno pianę i delikatnie zmieszać z masą serową.

Przygotowanie: Schłodzone ciasto na kruszonkę ścieramy na tarce na grubych oczkach - 1 kulkę na spód formy wysmarowanej i oprószonej bułką tartą. Następnie wylewamy puszystą masę serową. Na górę ścieramy kolejną kulę ciasta tak aby równomierną warstwą pokryć masę serową.

Pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 180 st. C przez godzinę na drugiej półce



od dołu, ustawiając program grzanie górne i dolne. Na koniec pieczenia sprawdzamy drewnianym patyczkiem czy masa serowa jest sucha i nie przyczepia się do patyczka. Jeśli sernik jeszcze jest mokry należy dopiec go przez ok 10-15 min.

mama Monika

SMACZNEGO!

INTENCJE MSZALNE 25 STYCZNIA – 7 LUTEGO 2021 R.**25. 01 – poniedziałek****(święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła):**

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 24 greg.
 7.00: śp. Ryszard Portas – 25 greg.
 7.30: o łaskę uzdrowienia dla Aliny i o zdrowie dla Zdzisława Sodeckich
 7.30: śp. Janina Wawer – 25 greg.
 18.00: za dusze w czyśćcu cierpiące

26. 01 – wtorek (wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa):

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 25 greg.
 7.00: śp. Ryszard Portas – 26 greg.
 7.30: śp. Janina Wawer – 26 greg.
 18.00: śp. Stefan Musiał

27. 01 – środa:

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 26 greg.
 7.00: śp. Ryszard Portas – 27 greg.
 7.30: śp. Andrzej – 1 r.śm., Honorata i Józef Otulak, Marcjanna i Stanisław Sujecy
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

28. 01 – czwartek (wspomnienie św. Tomasza z Akwinu):

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 27 greg.
 7.00: śp. Ryszard Portas – 28 greg.
 7.30: o błog. Boże i opiekę Matki Bożej dla Karola w 27 r. urodzin
 7.30: śp. Janina Wawer – 28 greg.
 18.00: o błogosławione owoce beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego

29. 01 – piątek:

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 28 greg.
 7.30: śp. Janina Wawer – 29 greg.
 7.30: śp. Ryszard Portas – 29 greg.
 18.00: śp. Joanna Sibilska, Janina i Ryszard Przędzalscy

30. 01 – sobota:

7.00: śp. Jadwiga Ewanus – 29 greg.
 7.30: śp. Janina Wawer – 30 greg.
 7.30: śp. Ryszard Portas – 30 greg.
 18.00: śp. Andrzej Sasiela – 1 greg.

31. 01 – niedziela (IV Niedziela Zwykła):

7.00: śp. Andrzej Sasiela – 2 greg.
 8.30: śp. Jadwiga Ewanus – 30 greg.
 10.00:
 11.30: śp. Marianna i Kazimierz Kryszczuk
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Halina i Stefan Kościuczyk – 1 r.śm.
 18.00: śp. Bronisława, Piotr, Zdzisław, Krzysztof, Michał, Kazimierz, Jan, Józef, Alina Żołądek
 20.00: śp. Krystyna Piotrowska – 1 greg.

1. 02 – poniedziałek:

7.00: śp. Witold Włodarski – 1 greg.
 7.00: śp. Andrzej Sasiela – 3 greg.
 7.30: śp. Krystyna Piotrowska – 2 greg.
 18.00: śp. Zygmunt, Aniela, c.r. Rzeczyckich i Zołotuchu

2. 02 – wtorek (święto Ofiarowania Pańskiego):

7.00: śp. Witold Włodarski – 2 greg.
 8.30: śp. Andrzej Sasiela – 4 greg.
 10.00: śp. Antoni – 17 r.śm. i Łucja – 12 r.śm.
 17.00: śp. Ryszard Głowacki – 7 r.śm.
 18.00: śp. Maria Małolepsza
 20.00: śp. Krystyna Piotrowska – 3 greg.

3. 02 – środa:

7.00: śp. Witold Włodarski – 3 greg.
 7.00: śp. Andrzej Sasiela – 5 greg.
 7.30: śp. Krystyna Piotrowska – 4 greg.
 7.30: śp. Zbigniew Wróbel
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

4. 02 – czwartek:

7.00: śp. Witold Włodarski – 4 greg.
 7.00: śp. Andrzej Sasiela – 6 greg.
 7.30: śp. Krystyna Piotrowska – 5 greg.
 7.30: śp. Klementyna i Edward Sawiczy
 18.00: o święte powołania z naszej parafii

5. 02 – piątek (wspomnienie św. Agaty):

7.00: śp. Witold Włodarski – 5 greg.
 7.00: śp. Janina – 1 r.śm.
 7.30: śp. Krystyna Piotrowska – 6 greg.
 7.30: śp. Janina Skatulska – 9 r.śm.
 17.00: śp. Andrzej Sasiela – 7 greg.
 18.00: śp. Jan i Marianna Kubaccy

6. 02 – sobota**(wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy):**

7.00: śp. Witold Włodarski – 6 greg.
 7.00: śp. Andrzej Sasiela – 8 greg.
 7.30: śp. Krystyna Piotrowska – 7 greg.
 8.00: Kręgi Żywego Różańca
 18.00: śp. Jadwiga Dębicka – 3 r.śm., Krzysztof Nowicki – 27 r.śm., c.r. Jackiewiczów

7. 02 – niedziela (V Niedziela Zwykła):

7.00: śp. Andrzej Sasiela – 9 greg.
 8.30: śp. Andrzej, Irena, Stanisław Chmielewscy
 10.00: śp. Witold Włodarski – 7 greg.
 11.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Ewy z okazji urodzin
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Krystyna Kulik – 2 r.śm. i c.r. Kulik, Wanda i Marian Orowieccy
 18.00: śp. Krystyna Piotrowska – 8 greg.
 20.00: śp. Wiesław Stasiuk, c.r. Stasiuków i Romańskich

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Trwa Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Nie możemy się ograniczać do modlitwy, lecz pod jej wpływem mamy zmieniać swoje postępowanie. Pamiętajmy słowa Pana Jezusa: „*chwalcę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!*” (J 17, 22 – 23).

2. Jutro Święto Nawrócenia św. Pawła, apostoła narodów. Gorliwy faryzeusz i prześladowca pierwszego Kościoła, po tym, jak ukazał mu się zmartwychwstały Chrystus, został Jego uczniem i poświęcił resztę życia szerzeniu Ewangelii. Dzięki temu stał się apostołem narodów.

3. W każdy piątek od Mszy św. wieczornej do godz. 21.00 trwa w naszym kościele adoracja Najświętszego Sakramentu, którą rozpoczyna Koronka do Miłosierdzia Bożego.

4. W sobotę 30 stycznia Kwartalne Dni Modlitw Ruchu „Matki w Modlitwie” Zapraszamy na godz. 11.00, na modlitwę matek za dzieci. Szczegóły na plakacie na drzwiach kaplicy.

5. Ze względu na trwającą pandemię, tegoroczna wizyta duszpasterska – kolęda w naszej parafii nie odbywa się w tradycyjny sposób. Odwiedzaliśmy Was w domach na zaproszenia, zaś obecnie poprzez stronę internetową parafii można zapisać się na kolędę on-line. W tym roku zasady spotkań kolędowych dotyczą mieszkańców całej parafii.

6. Dziś w dniu solidarności z Chorwacją, po każdej Mszy świętej zbieramy przed kościołem ofiary do puszek na rzecz poszkodowanych w trzęsieniu ziemi w Chorwacji.

DROGA MAMO!

Jeśli leży Ci na sercu sprawa mądrego wychowania oraz rozwoju wiary Twoich dzieci, a także innych dzieci i młodzieży,

**PRZYJDŹ NA WSPÓLNĄ MODLITWĘ
MATEK ZA DZIECI!**

Kiedy: 30.01.2021. (sobota) w godz. 11:00-13:00

Gdzie: parafia św. Łukasza Ewangelisty
ul. Górczewska 176 Bemowo – Górcze

PROGRAM Kwartalnego Dnia modlitw Ruchu „Matki w Modlitwie”:
11:00 - adoracja Najświętszego Sakramentu + rozważanie pokutne,
możliwość skorzystania z sakramentu pokuty (kaplica)

11:45 - Eucharystia (kaplica)

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarż

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

GRUPY PARAFIALNE**Krąg biblijny dla studentów**

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad

Ministranci młodszy - wtorek, godz. 18.30 -

ks. Bartosz i animator Kamil

Ministranci starszy - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Bartosz i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz**Chór parafialny**

poniedziałki, godz. 20, salka na I piętrze;

joanna.kw@wladar.waw.pl

Skauci Europy**(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")**

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiew@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727

jan.nowinski@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

wtorki godz. 19:30, mała sala

(Kasia 788 098 574 tylko smsy; Monika 608 671 188)

czwartki godz. 09:15, spotkania w domu - grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii**NIEDZIELE**

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencel - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439